№ 26. 26 CZERWCA 1921 r. Rok III.



Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Cena Tygodnika kwartalnie 80 marek, z przesyłką 90 marek.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 20 mk.

KALENDARZYK.
26. N. Jana i Pawła
27. P. Władysława.
28. W. Leona p. w. Marceli.
29. Ś. Piotra i Pawła apost.
30. Ć. Emiljany i Lucyny.
1. P. Lipiec. Krwi P. Jezusa.
2. S. Nawiedzenie N. M. P.

Z serca do serc.

Za cudzą zbrodnię grabież i winy,
Gnębią Cię Bracie, Ślązaku!
Mordują, palą, szwaby — kainy
Tych wrogów, jako w deptaku;

Pierścieniem wrażem opletli Ciebie —
Zgraje niemieckich siepaczy —
Sądzą, że tam Was moc Prus pogrzebie —
Purpurą ślad się ich znaczy.

Precz teutonie, knechcie i kacie!
Wstrętne oprawcy i szpiegi!
Śląsk odbierzemy — wtedy oddacie —
Na nic szalbierstwa zabiegi.

Bo Ty Ślązaku, z Korfantym — skała,
A każdy z Wodzów jest dzielny —
Wszystko moc wielka, a Śląska chwała—
Nieugięty, nieśmiertelny!

Dzielić się będziem sercem i chlebem,
Czem tylko można i trzeba;
Cieszyć zwycięstwem, płakać z pogrzebem,
Przychylić słonka i nieba.

Jedna nam ziemia, jedna mogiła —
I wspólność duszy jednaka —
W tem nasza przyszłość, miłość i siła
Wiecznie niech żyje nam taka.

Polska wyciąga do Was ramiona —
Chce z sobą widzieć zbratanych—
Razem stojących u Matki łona —
Ślązaków zuchów kochanych.

„Odrodzenie". L. Wierusz-Kowalska.

Alkoholizm, nikotyna a waluta polska.

Stan waluty naszej jest tak niski, że stoimy poprostu wobec ruiny gospodarczej.*) W chwili, gdyż piszę to słowo, notowania giełdowe wykazują: dolar amerykański — 500 marek polskich, 1 funt szterling — blizko 2000 mk., 1 frank szwajcarski — 80 mk., 1 marka niemiecka — 8 mk. polskich i t. d., t. zn., że nasza marka polska ma w stosunku do dolara amerykańskiego (1 dolar przed wojną — 4 mk.) wartość mniej, niż jednego feniga z czasów przedwojennych, a w stosunku do innych walut równa się mniej więcej 1 fenigowi; znaki pieniężne zaś narodu, który wywołał wojnę światową, Niemców, są ośm razy więcej warte, niż nasz pieniądz. — Cóż w praktyce oznacza niesłychany spadek wartości marki polskiej? Otóż ten objaw wywołuje nietylko szaloną drożyznę w kraju, lecz poprostu uniemożliwia nasz rozwój gospodarczy. — Przypuśćmy n. p., że para obuwia kosztuje w Ameryce 10 dolarów; w polskiej walucie przy obecnym jej stanie oznacza to 5000 marek. Doliczmy do tego koszt przesyłki i zarobek kupca, a dojdziemy do jakich 8000 mk. za jedną parę butów. Z tego wynika, że choćbyśmy z Ameryki lnb innych krajów mogli sprowadzać mnóstwo surowców, towarów i maszyn nam potrzebnych, to przecież jest to wykluczone, dopóki marka polska za granicą niewiele co więcej warta od zwykłego świstku papieru.

Pozostaje zatem dla nas jedyna możliwość: handel zamienny. Za wyroby i surowce polskie dadzą nam kraje zagraniczne niezbędne dla nas wyroby i surowce. — Niestety nie mamy zbyt wiele surowców i towarów, które moglibyśmy wysyłać zagranicę, boć kraj nasz tak zresztą bogaty, jest dziś spustoszony wojną światową, a ludność odwykła od pracy. — Lecz to i owo, Bogu dzięki, zawsze jest na zbyciu. Potrzeba tylko bardzo oględnej gospodarki. Powinniśmy oszczędzać i ograniczać się do ostateczności, abyśmy mogli wywozić jak najwięcej, a z drugiej strony winniśmy za nasze towary i surowce sprowadzać to jedynie, co nam jest niezbędnie potrzebne. Czy jest u nas taka mądra gospodarka?

Rozpatrzmy się po kraju, co właściwie mamy obecnie na zbyciu. — Otóż mamy przedewszystkiem znaczne zasoby drzewa na wywóz za granicę, choć Niemcy starali się gruntownie obrabować kraj z tego bogactwa. Chwilowo wprawdzie niezbyt wiele wywozimy drzewa ze względu na brak t. zw. taboru kolejowego t. z. parowozów i wagonów.

Prócz tego możemy zagranicy ofiarować znaczne stosunkowo ilości nafty, dalej niecoś ziemniaków, choć niezbyt wiele ze względu na brak żywności u nas, a wreszcie cukier i okowitę.

Ta ostatnia coprawda nie powinna wchodzić w rachubę, ponieważ wyrabia się z ziemniaków, a te są nam potrzebne wobec braku pokarmu dla ludzi i paszy dla bydła. — Jeżeli jednakże różne ważne względy przemawiają za uruchomieniem niektórych gorzelni, to zgoła na to, z jednem wszakże zastrzeżeniem: każdy litr okowity, który nie jest niezbędny koniecznie dla przemysłu naszego, winien być wysłany za granicę, celem zakupna surowców nam niezbęnych.

Tymczasem, cóż widzimy? Otóż lwia część okowity wędruje z gorzelni do destylacji i szynkowni, a stąd przechodzi przez gardła ludzkie,

*) Dziś rzecz przedstawia się jeszcze gorzej, gdyż marka niemiecka kosztuje 17 mk. polskich, funt szterlingów 3,500 mk. i t. d. Przyp. Red.).

Ks. A. Orchowski.

Dlaczego nie wolno iść ślepo za głosem opinji?

Takie zagadnienie stawiać sobie dziś musimy często, ponieważ w czasach, jakie przeżywamy, pewien odłam naszego społeczeństwa, nie chcąc zadawać sobie trudu stawania w poprzek opinji, idzie za prądem chwili, przejmuje ślepo wszelkie orzeczenia, idee zgoła fałszywe bez troski o względy etyczne, moralne, niekiedy wprost z jawną pogardą prawa Bożego i głosu sumienia.

Opinja! Co oznacza ten wyraz?

Opinją zowiemy pewnego rodzaju mniemanie, pewien sposób widzenia rzeczy, sąd o kimś lub o czemś. Gdy takie ocenianie osób lub rzeczy uznawane jest przez ogół lub większość tego ogółu, skoro pozyskało wiarę i wziętość w szerokich warstwach ludowych, wytwarza się w społeczeństwie stan, jakby przeświadczenie powszechne i zowie się wówczas duchem czasu, prądem chwili, opinją publiczną.

Opinja bywa potęgą straszliwą, za jej rydwanem posuwa się cały legjon ludzi ze wszystkich nieraz sfer danego społeczeństwa.

„Znam pewną osobistość, mawiał słynny dyplomata, która posiada więcej rozumu, bystrości i wpływu, niż Napoleon, niż wszyscy ministrowie doby obecnej i przyszłej — a tą jest opinja“!

Wszechmoc opinji wdziera się do pracowni uczonych i artystów, zalewa sądy i parlamenty i niema zakątka na świecie niezgwałconego dotychczas przez opinję. Posiada ona nieprzepartą moc porywania i uwodzenia umysłów. A nadewszystko jest ona dzisiaj wielką twórczynią dobra i zła oraz przyczyną sprawczą masowej dezercji z pod sztandarów idej najwznioślejszych ku najbardziej skraj-

by zatruwać ciało i duszę i siać spustoszenie i zgorszenie. — Rząd nasz nie może sprowadzić z zagranicy niezbędnybh surowców i maszyn do uruchomienia przemysłu dla braku środków. Otóż spamiętać sobie należy: za te miljony litrów wódki, które lud nasz przez gardło przepuszcza, możnaby sprowadzić pod dostatkiem skór na obuwie, wełny i bawełny na ubrania i innych nam niezbędnych przedmiotów. Na zapytania ustawicznie powtarzane: kto winien, że lud polski chodzi boso i obdarto, odpowiadam śmiało: winne są karczmy przepełnione jak za dobrych czasów i pijaństwo polskie.

Przypatrzmy się teraz naszej gospodarce pod innym względem: co mianowicie należy sprowadzić za te cenne surowce i wyroby krajowe, które oddajemy innym narodom. Oczywiście to co nam jest najniezbędniej potrzebne do życia i pomyślnego rozwoju gospodarczego. Otóż i tutaj widzimy dużo względności i lekkomyślności. Pytam się czy potrzebną nam jest koniecznie do życia nikotyna t. j. papierosy i cygara. A przecież ogarnął dzisiaj naród polski jakoby szał palenia. Palą biedni i bogaci, starzy i młodzi, a nawet dzieci szkolne. — Miljardy puszcza się z dymem. A ponieważ tytuń sprowadza się przeważnie z zagranicy, przeto rząd musi część bogactw krajowych wysyłać w świat, aby ludność mogła folgować namiętności palenia. A za to ubożejemy z dnia na dzień.

Takie oto znaczenie ma nikotyna i alkohol w sprawie zniżki naszej waluty. Kto zatem kocha swój naród, pragnie polepszenia naszych warunków gospodarczych, niech nie pije wódki, niech nie pali tytuniu.

„Świt" *N.*



Ze Świata.

Rzym.

— Na posiedzeniu konsystorza z udziałem kardynałów, bawiących obecnie w Rzymie, papież stwierdził, że narody Europy dzielą dotychczas niesnaski i zatargi i należałoby zwrócić się do rządów z wezwaniem, aby załatwiły wszystkie spory w duchu sprawiedliwości i zapewniły w ten sposób trwały pokój na całym świecie. Jednocześnie stolica Apostolska stwierdza z zadowoleniem, że niemal wszystkie państwa ujawniają tendencję do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Watykanem, który chętnie uczyni zadość tym zamiarom, bez naruszenia zasady nietykalności kościoła.

Hiszpanja.

— Do „Temps" donoszą z Madrytu: Po zajęciu Montabany przez hiszpanów, wojska złożone z krajowców zbuntowały się i po zastrzeleniu oficerów opuściły pozycje. Wskutek tego, marokańskie oddziały powstańcze zdobyły z powrotem utracone pozycje, zabierając 4 armaty i wielką zdobycz wojenną. Od tej chwili nie ustają oni w atakowaniu pozycji hiszpańskich.

Rumunja.

— Osoby przybyłe ze wsi Werbiska nad Zbruczem opowiadają, że od kilku dni od strony Dniestru słychać częste strzały armatnie. Ludzie, którzy przeszli Zbrucz, mówią, że na linji Dniestru toczą się w niektórych miejscach walki artyleryjskie pomiędzy bolszewikami, a Rumunami.

Czechy.

— W Czechach znajdują się wojska ukraińskie w liczbie kilkudziesięciu tysięcy. Jak się okazuje, te formacje ukraińskie mają być użyte przeciwko Polsce — dla odebrania Galicji Wschodniej. — 80,000 dobrze uzbrojonych żołnierzy czeka na rozkaz czeski, aby wystąpić do walki z Polską.

Austrja.

— Z Dolnej Austrji donoszą o wielkich burzach, które spowodowały liczne katastrofy. W niektórych miejscowościach koleje i drogi zostały zasypane, domy zaś zburzone. Nie obeszło się także bez ofiar w ludziach. Rzeki wystąpiły z brzegów i pozrywały mosty.

Chiny.

— W sprawie odnowienia angielsko-japońskiego

---

nym i wywrotowym. I dlatego tak bacznej obserwacji i krytycyzmowi naszemu poddawana być musi.

Bojaźń opinji powstrzymuje nieraz ludzi od spełnienia najświętszych obowiązków względem Stwórcy i społeczeństwa. Zowie się ona nie bez pewnej słuszności władczynią świata, lecz śmiem zapytać, czy zawsze i w każdym wypadku jest opinja owym trybunałem nieomylnym, bezapelacyjnym, wobec wyroku, którego trzeba bez opozycji pochylać głowę? Czy jest tym wodzem, za głosem którego we wszystkich sprawach iść należy?

Bez wątpienia, że bywają okoliczności, kiedy słusznie iść za nią potrzeba i wpływ jej uznawać, a ma to miejsce wówczas, gdy staje na usługach prawdy i sprawiedliwości, gdy rozpowszechnia zdrowe idee i wzniosłe zasady, jakiemi żyją społeczeństwa, gdy broni prawa i obowiązku, gdy stawia pod pręgierzem zuchwałego złoczyńcę, gdy wyciska niezatarte piętno hańby na czole zdrajców, gdy chłoszcze bezlitośnie przewrotność, nierząd i zbrodnie. Natenczas pożądaną i chwalebną jest rzeczą stawać się jakby echem jej wielkiego głosu, kojarzyć się z nią w dziele wymiaru sprawiedliwości.

Ale pamiętać też i o tem musimy, że bezwarunkowo zerwać z nią należy, ile razy usiłuje przeciwstawiać się zasadom ewangelji, by kierować sumieniami, gdy staje w opozycji do religji, gdy odciąga od spełnienia obowiązków chrześcjańskich, gdy rozsiewa bezbożność i niemoralność, gdy dąży do usprawiedliwiania błędów zbyt głośnych i skandalów najochydniejszych. Najsłabszą stroną każdej opinji jest to, że nie było na świecie nigdy jednolitej opinji, lecz poustawały prawie równocześnie tysiące opinij, nie mających żadnego z sobą związku.

To też natura i pewne właściwości opinji nie zawsze pozwalają pisać się ślepo na jej sądy. Jakież to są te cechy znamienne? Oto niepewność, rozbieżność, niestałość i zboczenia. Nigdy ona nie jes

przymierza należy oczekiwać nowych powikłań ze strony Indji. Indje sprzeciwiają się bowiem powierzeniu kontroli na Oceanie Indyjskim Japończykom. W ten sposób powstała silna opozycja przeciwko odnowieniu przymierza angielsko-japońskiego.

Chińska Izba handlowa wysłała radiotelegram do wszystkich narodów świata, w którym protestuje przeciwko odnowieniu przymierza angielsko-japońskiego.

Niemcy.

— Niemiecki bank państwowy ogłosił następujące ceny, którymi kierują się urzędy pocztowe i bank przy zakupie złota. Jeden kilogram czystego złota kosztuje 40,000 mk., moneta 20-o markowa—280 mk., 10-o markowa—140 marek.

Rosja.

— Bolszewicy ogłosili „tydzień uporządkowania szkoły“ w ciągu którego w samej tylko Moskwie zaaresztowali 245 nauczycieli i 97 nauczycielek. W Twerze rozstrzelano 9 pedagogów za propagandę kontrrewolucyjną.

Syberja.

— W całej Syberji rozpędzono urzędników sowieckich, a z urzędów zdarto czerwone chorągwie wywieszając na ich miejsce dawne rosyjskie. Wszystkie rozkazy i rozporządzenia sowieckie zostały zniesione.

Z Polski.

Z Sejmu.

— Na ostatniem posiedzeniu sejmu odbyła się w dalszym ciągu dyskusja nad podatkami gruntowemi, przeciwko którym protestował klub P. S. Ludowego. Podczas dyskusji wynikło starcie pomiędzy posłem Radziszewskim, który w sarkastyczny sposób przedstawił sytuację rzeczywiście paradoksalną, gdyż stronnictwo rządowe chciało obalić projekt rządu, wyłoniony z tego stronnictwa. W rezultacie projekt ten przeszedł wszystkimi głosami, gdyż klub P. S. Ludowego uznał swoje stanowisko za niesłuszne.

— Górny Śląsk.

Z Górnego Śląska donoszą, że w pow. Opolskim rządy w całości przeszły w ręce samoobrony niemieckiej i komendanta niemieckiej grupy północnej, pułk. Hollebena. Ponieważ z braku węgla stanęły niemal prawie wszystkie fabryki, robotnicy niemieccy potworzyli wespół z różnemi ciemnemi jednostkami bandy rozbójnicze, które grasują bezkarnie. Nastąpiła z tego powodu zupełna anarchja. Niemcy wywieźli część ludności polskiej do obozu internowanych, reszta zaś Polaków, która nie zdołała zbiedz poza linję frontu jest maltretowana i bita. W całym tym powiecie odbywają się masowe rekwizycje bydła i koni. Nic też dziwnego, że większość wsi przedstawia obraz zupełnego zniszczenia. Podobny stan rzeczy istnieje również w powiatach: Raciborskim, Strzeleckim, Kozielskim, gdzie Niemcy dopuszczają się masowych gwałtów nad bezbronną ludnością polską.

Rozwydrzenie Niemców w Bytomiu doszło do tego, że w biały dzień rewidują oni przechodniów, rabując przy tej sposobności pieniądze. Jedna z pracowniczek Komisarjatu Plebiscytowego została napadnięta na ulicy w biały dzień. Stosstrupplerzy zaciągnęli ją przemocą do bramy i pod groźbą rewolwerów odebrali 1,500 marek.

W planie rokowań między komisją międzysojuszniczą a przedstawicielami oddziałów Hoefera nie nastąpiła żadna zmiana. Niemcy w dalszym ciągu zajmują stanowisko odporne wobec żądania wycofania się z rozbrojenia. Wobec tego można przewidywać jednolitą i zgodną akcję koalicji wobec ochotników niemieckich, których propozycje nie mogą podlegać żadnej dyskusji. Dzisiejszej nocy Niemcy podobno rozbroili oddział angielski i zabrali mu 5 samochodów. Bataljon angielski, który chciał zająć Sławęcice, przyjęli Niemcy ogniem. Dalsze prowokacje ze strony Niemców miały miejsce przy zajęciu wsi Myśliny, w pow. Strzeleckim. Powstańcy, stojący w pobliżu tej wsi, okazali zdumiewająco zimną krew i poszanowanie umowy z komisją międzysojuszniczą i nie dali się sprowokować do bitwy, chociaż Niemcy we wsi tej dopuszczali się zwierzęcych okrucieństw.

Przy obsadzaniu niektórych miejscowości przez wojska koalicyjne, dochodzi do poważnych zatargów a nawet zbrojnych starać z Niemcami. Takie wypadki zdarzają się coraz częściej, a ostatnio zdarzyły się w Raciborzu i jego okolicach. Gdy oddziały powstańcze, na rozkaz komisji międzysojuszniczej, natychmiast cofały się z zajmowanych pozycji, Niemcy wystąpili agresywnie wobec oddziałów wojsk aljanckich, rozbrajając żołnierzy francuskich. Doszło do

---

pewną tego, co głosi. Jest niestała i zmienna, z dnia na dzień, jak moda, popada często w pogardę i błędy opłakane. Ocenia rozbieżnie te same czyny i te same osobistości. Już z dziejów biblijnych znamy te pamiętne słowa: „hosanna i ukrzyżuj“! — jako symbol zmienności sądów ludzkich.

„Niech żyje! — a po chwili śmierć mu“! Oto hasło bezmyślnych tłumów, które w imię opinji wymagają, by wszystko przed nimi się korzyło, nawet prawda, jeżeli ta im nie dogadza.

Kto ślepo i jakby owczym pędem idzie za głosem opinji, ten zawsze dalekim pozostanie od jasnego sądu o rzeczach czy ludziach. Największe zbrodnie dziejowe dokonywały się pod wpływem opinji, jaką sobie o danych wypadkach wytwarzały ciemne, bezkrytyczne masy.

Ponieważ więc jest ona tak niepewną i kapryśną, oszukującą i oszukiwaną, nie może i nie powinna być miarodajną we wszystkich dla człowieka szlachetnego wypadkach, ani kierowniczką jego sumienia. Pewniki ustalone, zasady niezmienne i prawda przedewszystkiem muszą być sternikami jego życia.

Mniejsza z tem, co mówi opinja, reguła dla niego pozostanie zawsze dekalog, prawo Boże, ewangelja i nauka Kościoła. I bez względu na to, jakiekolwiek będzie zdanie przeciwne, on tem się nie przejmuje, woli raczej narazić się opinji, niż stać się wrogiem własnego sumienia i społeczeństwa.

Podczas uczty królewskiej na dworze Fryderyka Wielkiego toczyła się rozmowa o Chrystusie. Bezwyznaniowcy przesadzali się w bluźnierstwach. Pomiędzy gośćmi znajdował się pewien wierzący szczerze i pobożny książe Hesski. Gdy tamci współzawodniczyli między sobą w szyderstwach, on jeden milczał w sposób znaczący.

„Powiedz mi, książe — zawołał monarcha, który zauważył jego odosobnienie — czy wierzysz w Bóstwo Chrystusowe“?

starcia, w następstwie czego Niemcy zabili 8 żołnierzy francuskich, a kilkunastu ranili. W Bytomiu i Zabrzu Niemcy w dalszym ciągu organizują się, zachowując się prowokująco względem władz francuskich. W Katowicach francuski inspektor policji otrzymuje stale od Niemców listy z pogróżkami, że jeśli nie zaprzestanie dalszych rewizji, podpisze na siebie wyrok śmierci.

Dn. 16 b. m. odbyło się w Królewskiej Hucie zebranie księży polskich na G. Śląsku. Uchwalono jednogłośnie wydać specjalną odezwe do ludu polskiego oraz protestować do całego świata kulturalnego na gwałty niemieckie, wyrządzane księżom i ludności polskiej na G. Śląsku. Wysłano przy tem dwie depesze do papieża. W pierwszej skarżą się na gwałty, popełnione na księżach i ludności polskiej z prośbą, aby papież ujął się za księżmi i ludźmi i przyczynił się do tego aby na G. Śląsku zapanowała na nowo sprawiedliwość chrześcijańska. Po drugie zwraca duchowieństwo uwagę na brak jakby pasterza wśród ludu górnośląskiego, którego życie w obecnym okresie powstańczym jest w wielkim niebezpieczeństwie. Proszą zatem pokornie o natychmiastowe zamianowanie delegata apostolskiego, który zdołałby przywrócić porządek i poszanowanie dla kościoła.

Podpisali zebrani księża polacy na Górnym Śląsku w dn. 16 czerwca 1921 roku.

— **Pomoc w żywności dla Śląska.** Na wezwanie Przewodniczącego Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa generała Hallera w dniu 13 maja r. b. o pomoc żywnościową dla Śląska, społeczeństwo odpowiedziało akcją zbiórki pod kierownictwem prowincjonalnych K. O. P. oraz pp. starostów.

Pomimo ciężkich warunków aprowizacyjnych, rezultat pomocy, może być miarą jak cały naród rozumie i ocenia rozgrywający się dramat Górnośląski. 1) Poznańskie wysłało 2 wagony, 2) Pomorze wysłało 3 wagony. 3) Kresy wschodnie wysłały 2 wagony. 4) Małopolska wysłała 27 wagonów. 5) Kongresówka wysłała 58 wagonów. 6) Warszawa O. K. W. O. P. wysłało $6^3/_4$ wagonów. Ogółem $98^3/_4$ wagona.

— **Polska otrzyma złoto w spadku po Austrji.** Kwestja rozdziału 50-u miljonów koron w złocie b. banku austro-węgierskiego została rozwiązana w ten sposób, że Czecho-Słowacja otrzyma 15 i pół miljona w złocie, Jugosławja 7 miljonów, Polska, Rumunja i Włochy razem 25 miljonów, Austrja i Węgry 7 i pół miljonów, po potrąceniu zaś otrzymanej już zaliczki te ostatnie państwa otrzymają 1 i pół miljonów.

— **Dymisja Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego.** Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego p. Wilkoński podał się do dymisji.

— **Lista strat.** Ostatni wykaz strat wojska polskiego wykazuje, jak dotąd, 513 nazwisk oficerów i 3540 nazwisk szeregowców zmarłych lub poległych w obronie państwa. Sporządzane są dalsze wykazy.

— **Polska pod względem urodzin.** Zajmujemy pierwsze miejsce w Europie, co do rocznego przyrostu ludności, czyli zwyżki narodzin nad śmiercią.

Stosunek bowiem jest taki: Polska—16, Danja, Niemcy i Rumunja po—14, Anglja, Włochy i Czechy po—11, Belgja—10, a Francja tylko—1.

— **Ludność Polski.** Zajmujemy piąte miejsce w Europie, co do liczby naszego narodu, bo Niemcy liczą — 68 miljonów ludności, Anglicy—53, Francuzi — 45, Włosi — 36, a my, Polacy — 30 miljonów.

Za nami idą: Rumunja — 17 miljonów, Belgja — 7, Czechy $6^1/_2$, Danja $2^1/_2$.

— **Jeden z dzienników** łotewskich „Łatogołas Words“ z dnia 1 czerwca r. b., stwierdza, że w ostatnich czasach ujawniono w Inflantach dużo tajnych szkół polskich oraz, że w niektórych ochronkach polskich stwierdzono obecność dzieci narodowości niepolskiej. Pismo stwierdza, że skoro rodzice narodowości niepolskiej oddają dzieci do szkół polskich, to jedynie dlatego, że szkoły te i ochronki stoją wyżej od podobnych zakładów łotewskich, tembardziej, że łotysze nie kwapią się z otwieraniem nowych szkół. Dlatego uważa wspomniane pismo walkę ze szkolnictwem polskiem za objaw niepożądany i szkodliwy.

— **Godziny przyjęć w urzędach.** Drażliwa dotychczas sprawa przyjmowania interesantów w urzędach państwowych, znalazło nareszcie odbicie w min spraw wewn.

Okólnik min. spraw wewn. — zaznacza, że władze i urzędnicy państwowi winni być w ciągłym i bezpośrednim kontakcie ze społeczeństwem, a specjalne dni przyjęć powodują tylko rozgoryczenie ludności, są szkodliwymi dla biegu życia gospodarczego kraju.

Wobec tego ministerjum poleciło podwładnym sobie urzędom wyznaczyć godziny przyjęć we wszystkie powszednie dnie, co najmniej po 2—3 godzin dziennie, a w pilnych sprawach przyjmować interesantów przez cały dzień.

— **Gospodarczy stan kraju.** We wtorek premjer Witos zaprosił przedstawicieli prasy na konfe-

---

„Najjaśniejszy Panie! — odrzekł młody książe, jak pewien jestem w tej chwili, że stoję wobec twego majestatu, tak wierzę, że Chrystus umarł na Krzyżu, jako mój Zbawca, pragnę wierzyć doo statka i umrę szczęśliwy w tej wierze i niezachwiany“!

Oto jak należy zachować się wobec opinji, gdy wrogą się staje dla idei religijnej. Opinja na dworze Fryderyka Wielkiego była nieżyczliwą dla wierzeń nadprzyrodzonych, książe Hesski nie zawahał się jednak stawić jej czoła i wyznał śmiało swe przekonanie.

Opinja publiczna i dziś często niechętną jest dla religji i dla tych, co wiernymi jej pozostali. Tak było ongi, tak będzie w przyszłości, lecz człowiek wierzący, chrześcjanin posiadający stanowczość i energję, nie powinien porzucać sztandaru swych przekonań i kapitulować przed jej zasadami w celu przypodobania się jej hołdownikom.

„Iść za podmuchem opinji“ — tak wyrażamy się zazwyczaj w mowie potocznej, bo w rzeczy samej bardzo często staje się ona ulotną, rozwiewną, jak dym ginący w dalekich przestworzach pogodnego nieba.

Kiedy wicher szalony zrywa się w danej okolicy, podnosi tumany kurzu, porywa słomę, zgina trawy i kruche badyle, szarpie wszystkiem, co wiotkie, co nie posiada korzeni, oparcia i trwałości. Lecz nie poruszy skał, ni twardych murów, nie skruszy dębów hardo ku niebu wznoszących swe konary.

Tak samo, gdy w człowieku głęboko zakorzenione zostały zasady moralności chrześcjańskiej, opinja nie ma nad nim władzy, ni przewagi, przechodzi po nad nim bez wpływu i, cokolwiek by się stało, on pozostanie niewzruszony i wierny swym przekonaniom. (d. c. n.).

rencję, podczas której ministrowie: przemysłu i handlu, p. Władysław Przanowski, kolei, p. Zygmunt Jasiński i rolnictwa, p. Aleks. Raczyński — zapoznali obecnych z obecnym stanem rzeczy w Polsce.

Odłogi. Na tem polu zapisać można w b. roku bardzo pocieszające wyniki. O ile w r. 1918. odłogi wynosiły w Polsce 7. miljonów morgów, o tyle dzisiaj cyfra ta zmniejszyła się do minimum.

W Kongresówce odłogi znikły zupełnie z wyjątkiem białostockiego i powiatu hrubieszowskiego. W Małopolsce zmniejszyła się cyfra odłogów z 1,200,000 mórg ubiegłego roku na 350,000 mórg obecnie. Na kresach wschodnich jest oczywiście daleko gorzej, ale i tutaj zapisać należy w stosunku do roku ubiegłego postęp wyrażający się w 40 proc. poprawy.

Stan zasiewów. Razem zasiano w tym roku o 678 tys. hekt. więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Stan zasiewów, obliczany w dn. 1. maja należy uważać za dobry. Wzrost wydajności można w stosunku do roku ubiegłego wyrazić w 60 proc.

Jeżeli nie nastąpią katastrofy elementarne, to jest uprawniona nadzieja, że w bieżącej kampanji Polska będzie mogła sama wyżywić się.

Przypuszczenie to jest oparte na tem, że nadwyżka zbiorów w bieżącym roku w stosunku do ubiegłego jest obliczana na 849 tys. tonn zboża jarego (bez ozimin i kartofli), to znaczy mniej więcej tyle, wiele w ubiegłym roku wynosił nasz niedobór.

— **Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego** wybrano d-ra Juljusza Nowaka, profesora bakterjologji i weterynarji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Nowa sekta.** Władze policyjne w Krakowie ujęły, jak donosi „Goniec Krakowski“, apostoła „nowej wiary“, niejakiego Jana Kuzine, który przybył niedawno z Ameryki i zajmował się w Krakowie kolportowaniem głównie wsród sfer robotniczych różnych książek i pism ulotnych treści religijnej, szerzących zasady sekty religijnej „badaczy pisma świętego“, powstałe w Ameryce. W pismach tych i książkach występuje ta dziwna sekta przeciwko Kościołowi i jego władzom. Nowa ta nauka znalazła u nas już dość dawno pewną ilość zwolenników i to głównie wśród mas robotników. I tak w Zachodniej Małopolsce np. w Nowym Sączu powstały specjalne kolonje, które wyznają zasady nowej tej nauki. W Krakowie istnieje także grupa tego rodzaju wyznawców. Wyznawcy tej wiary nie uznają kościoła ani władz, nie uznają świątyń, obrazów, posągów i t. p. W ich domach modlitwy widnieją jedynie porozwieszane na ścianach cytaty z pisma św. Sekta ta, jak się zdaje, powstała na gruncie czeskiego husytyzmu i właściwem jej siedliskiem są Czechy i Śląsk.

— **Żydzi pragną masowo jechać do Palestyny.** Do ambasady angielskiej w Warszawie napływa szereg petycyj, w których liczne organizacje żydowskie i zgromadzenia domagają się od rządu angielskiego uregulowania sprawy palestyńskiej i pozwolenia na masowy wyjazd do Palestyny. Te usiłowania i plany żydowskie musimy powitać z największym aplauzem, albowiem złagodzą one znacznie powstałą u nas w sposób nienaturalny t. zw. kwestję żydowską.

— **Zjazd Inspektorów Szkolnych Województwa Łódzkiego.** Odbył się zjazd inspektorów szkolnych z całego Województwa Łódzkiego pod przewodnictwem inspektora szkolnego m. Łodzi, p. Ignacego Grabińskiego, sekretarzował p. Raś.

Jako przedstawiciel Ministerjum W. R. O. P. brał udział wizytator z Warszawy p. Józef Stypiński.

Przedmiotem konferencji zjazdu były sprawy ściśle zawodowe jako to: prowadzenie inspektoratu szkolnego stosunku inspektorów szkolnych do władz samorządowych, sprawy bieżące i organizacyjne związku, nadto referat inspektora Kamińskiego na temat: „Myśl w szkole“ tj. jaka szkoła jest a jaką być powinna.

Odnośnie do spraw finansowych zjazd uchwalił zwrócić się z gorącą prośbą do ministerjum W. R. O. P,, celem podjęcia w ministerjum skarbu kroków, zdążających do zwolnienia inspektorów szkolnych od prowadzenia finansów i umożliwienia im poświęcenia się pracy ściśle zawodowej, pedagogicznej.

— **Zjazd Kooperatystów.** W wielkiej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa pod przewodnictwem p. S. Wojciechowskiego rozpoczął trzydniowe rozprawy 10-ty Zjazd delegatów polskich stowarzyszeń spożywców.

Stawiło się 497 przedstawicieli 231 stowarzyszeń spożywczych i 11 członków rady nadzorczej centrali warszawskiej. Na Zjazd również przyjechał delegat ukraińskich kooperatyw p. Jakim Grabow.

Pomimo ciężkich warunków ekonomicznych kraju ruch kooperatywny stale się powiększa. W roku sprawozdawczym do Związku przystąpiło 130 stowarzyszeń, liczących 40.927 członków, w tymże okresie obrót towarowy wynosił przeszło miljard marek.

Po dłuższej dyskusji sprawozdanie to delegaci zatwierdzili.

— **Wielki zlot sokoli.** Warszawa w dniach 8, 9 i 10 lipca będzie punktem zbornym wielkiego zlotu sokołów polskich ze wszystkich ziem polskich oraz z tych krajów i miast obcych, gdzie sokoli polscy potrafili także pozakładać własne gniazda, jak w Ameryce, we Francji, w Westfalji, w Nadrenji, w Berlinie i t. d. Na ten pierwszy wielki zlot sokoli w niepodległej ojczyźnie spodziewane jest około 20,000 dzielnego szkolnego ludu, którzy przyjadą zaprezentować się stolicy polskiej, przejrzeć swoje zwarte kadry i zreasumować wyniki dotychczasowej pracy z myślą o przyszłości.

Zlot zapowiada się imponująco i będzie niewątpliwie jedną z piękniejszych uroczystości polskich, które wywołały już żywe zainteresowanie państw zagranicznych, skąd wybierają się delegacje różnych związków sportowych i gimnastycznych.

Komitet zlotu mieści się przy ul. Nowy Świat 47, tel. 112 57 i czynny jest codziennie od g. 9-ej do 3-ej i od 5-ej do 9-ej wieczorem.

— **Zakłady przemysłowe na Pomorzu.** Według ostatnich obliczeń min. przemysłu i handlu w chwili obecnej istnieje na Pomorzu następująca liczba przedsiębiorstw przemysłowych: przemysł żelazny 55, przemysł cukrowniczy 7, cegielnie 88, piec wapienny 1, huty szklane 2, tartaki 127, gorzelnie 200, przemysł tytuniowy 18, przetwory ziemniaczane 50, wyroby metalowe 2, kopalnie wapna 4, czekolada i cukry 7, szczotki i pędzle 8, instrumenty muzyczne 1, wyroby drzewne 27, skóry i obuwie 9, papa i papier 9, mydło i świece 4, olejarnie 4.

Szczególne znaczenie posiadają pomorskie maszyny rolnicze i wyroby drzewne, (koszykarstwo i t. p.) jako też szczotkarskie.

— **Rabunek bolszewików na Podolu.** Dzienniki ukraińskie piszą, że w ostatnich czasach rabunki i rekwizycje, dokonywane przez bolszewików w okolicach Kamieńca sięgają niebywałych rozmiarów.

Rodacy! Składajcie ofiary na powstańców Górnośląskich.

Z powiatu Sieradzkiego.

*** Z życia sokolego.** W dniu 19 czerwca b. r. odbył się w Łodzi okręgowy zlot sokoli.

W zlocie wzięły udział wszystkie gniazda należące do związku okręgowego. Podnieść jednak należy, ze gniazdo Sieradzkie jakkolwiek najmłodsze najliczniej, z wyjątkiem miejscowych gniazd Łódzkich, było reprezentowane. Ogółem z Sieradza było 69 ćwiczących ponadto kilku druhów i druhen.

Zlot rozpoczął się uroczystem nabożeństwem celebrowanem przez ks. biskupa Tymienieckiego, który wygłosił do zebranych podniosłe przemówienie, podnosząc cel i znaczenie sokoła w Polsce, a w szczególności pracę tegoż nad wychowaniem młodzieży.

Po nabożeństwie pochód ruszył przy muzyce do Helenowa, gdzie nastąpiła próba ćwiczeń wspólnych i zawody w zakresie lekkiej atletyki.

O godz. 2 po południu dalszy ciąg zawodów. Ogólny podziw wywołał wspaniały rzut dyskiem druha Kopczyńskiego, który zdobył pierwsze miejsce w rzucie na 31 m. Do zawodów w rzucaniu oszczepem, z gniazda Sieradzkiego stanął druh Lis, który bez poprzedniego ćwiczenia osiągnął rzut na 24 m. 60 cm. gdy najlepszy rzut uzyskał 26 m 20 cm.

Fakt ten powinien być zachętą dla naszej drużyny młodzieży sokolej, do uprawiania ćwiczeń lekko atletycznych, a zwłaszcza dla druha Lisa, który stając do zawodów w Łodzi, uzyskał prawo do współzawodnictwa na wielkim zlocie w Warszawie.

Po zawodach odbyły się przy muzyce wspólne ćwiczenia, które pomimo zimna i deszczu wypadły bardzo dobrze.

Do ćwiczeń stanęło 117 druhów, 45 druhen, 124 dziewcząt i 188 chłopców.

Gniazdo Sieradzkie występujące po raz pierwszy na zlocie, egzamin zdało dobrze, gdyż ćwiczący dorównali w zupełności swoim współtowarzyszom, a organizacją i karnością złożyli dowód zrozumienia idei sokolej.

Zlot w zupełności wypadł dobrze, w czem niemała zasługa prezesa okręgowego druha Lipkowskiego i naczelnika okręgowego druha Lindnera.

Obecnie gniazdo Sieradzkie przystępuje do pracy nad przygotowaniem się do zlotu Sokolstwa z całej Polski, który się odbędzie w dn. 9 i 10 lipca b. r. w Warszawie.

* * *

*** Więzienie Sieradzkie.** Więzienie! — Słowo więzienie jest synonimem kary, i jest tak w istocie.

Zwiedzając więzienie Sieradzkie w 1903 roku, doznałem bardzo przygnębiającego wrażenia. Korytarze brudne, ponure z charakterystycznym gryzącym zapachem amoniaku i karbolu, wydobywającego się z ogromnych kubłów, napełnionych czarnym karbolem i umieszczonych w rogach korytarzy. Miały one służyć za dezynfekcję.

Cele nie czystsze od korytarzy z barłogami na podłogach rojącymi się robactwem. Do tych cel, zwykle przepełnionych więźniami, na noc wnoszono przeraźliwie cuchnące wiadra, dla użytku więźni.

Smród, zaduch, brud, ponury wyraz twarzy więźni, dość często karanych cieleśnie, dopełniały wyglądu więzienia Sieradzkiego. W innych więzieniach nie lepiej bywało. Była to kara.

Przed paru dniami, dzięki uprzejmości miejscowego naczelnika więzienia p. Koźmińskiego, miałem sposobność, powtórnie szczegółowo zwiedzić Sieradzkie więzienie.

Zwiedzając je, przyszło mi na myśl, że w obecnych warunkach, w wielu wypadkach, więzienie przestaje być karą. Wielu z tych ludzi w codziennym swym życiu, poza więziennym, niema tych wygód jakie otrzymuje w więzieniu. Więzienie robi wrażenie jakiegoś domu poprawczego, jakiejś instytucji której zadaniem jest nie karać, a upadłe jednostki umoralniać, wdrażać do systematycznej pracy i naprowadzać na drogę prawdy i obowiązku.

Do przesady czyste i widne korytarze z odpowiednią wentylacją, cele widne z łóżkami, kaflowe piece, czysto wybielone ściany, wszystko to sprawia wrażenie prędzej hotelu niż więzienia. Niejeden z podróżujących, któremu wypadnie nocować w jakiejś mieścinie, byłby bardzo zadowolony, gdyby dostał podobny numer. Więźniowie, o wcale zadowolonych wyglądach, zajęci w salach, przeznaczonych na warsztaty: szewcki, krawiecki, tkacki, stolarski i koszykarski, mówiąc nawiasem, wyrabiają bardzo ładne i gustowne rzeczy.

Ład, wzorowy porządek i czystość widać na każdym kroku. Zdziwiło mnie zaufanie i życzliwość, jakie okazywali więźniowie naczelnikowi, przy zwracaniu się doń z prośbami.

W trakcie zwiedzania więzienia, trafiłem na lekcję, jaką miał w więziennej szkole, nauczyciel p. Kołodziejski.

Sala dość duża, widna, kilka rzędów ławek zajętych pochylonemi nad tabliczkami uczenicami w niebieskich kaftanach; więźniowie. Są między niemi kobiety starsze. Mozoli się to wszystko pilnie nad czterema działaniami, p. Kołodziejski z prawdziwą wyrozumiałością stara się rozświetlić im w głowach. Na twarzach widać spokój i zadowolenie. Zapomina się, że jest się w więzieniu, między więźniami.

Nie zwiedzałem w ostatnich czasach innych więzień, ale to co widziałem w Sieradzkim więzieniu, mam wrażenie, że jest w dużej mierze zasługą miejscowego naczelnika p. Koźmińskiego, który aczkolwiek niedawno zajmuje tą placówkę, ale jak widać ze znajomością rzeczy i zamiłowaniem poświęca się pracy, co też i daje odpowiednie wyniki.

Oby więcej takich urzędników było.

W. Obrąpalski.

Sprostowanie.

W № 25 „Ziemi Sieradzkiej“ było p. Dymitrowicz złożył na Krzyż dla powstańców 63 r.—50 mk. a powinno być 500 mk.

Ofiary (złożone w Redakcji):

Na Krzyż dla powstańców 63 r.

Uczniowie kl. IV-ej gimn. p. Kwiatkowskiego zamiast podarunku w dniu Imienin wychowawczyni 200 mk.

Na powstańców Górnośląskich.

Uczniowie kl. IV-ej gimn. p. Kwiatkowskiego 227 mk. — T-wo „Lutnia" w Złoczewie 2,500 mk. — Straż Ogn. Ochotn. z Słomkowa Suchego 1,000 mk. — Zebrane w kasie kinematografu w Sieradzu 1,290 mk. — Zebrane od chóru z kościoła farnego 133 mk. — Mieszkańcy wsi Kamasze 425 mk. — Koło śpiewacze w Sieradzu z urządzonej majówki 410 mk.

Na Czerwony Krzyż.

P. Wroński z Konstantynowa 2,000 mk. — J. Jakubowicz 50 mk. — Feliniak 200 mk.

List do Redakcji.

Jako autor artykułu p. t. „Przedstawienie kinematograficzne na rzecz Górnego Śląska", uważam za swój obowiązek oświadczyć co następuje:

Wobec wybitnie niskiego poziomu listu do Redakcji p. W. Jasińskiego jak pod względem ubóstwa treści i przytoczonych rzekomo usprawiedliwiających motywów, tak nie mniej i pod względem formy, dowodzącej zupełnego braku kultury piszącego — nad jego listem przejść można jedynie do porządku dziennego.

Kreślę wyrazy szacunku i poważania

Dr. Szybowski.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński.

Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.